

## CZTERDZIEŚCI LAT DLA POLSKI

W tym miesiącu wchodzimy w jubileuszowy rok obchodów powstania naszego Związku.

To niezwykła okazja do wszelkiego rodzaju podsumowań, analiz oraz ocen.

Czerwcowy i kolejne numery „Głosu Weterana i Rezerwisty” poświęcone będą tym zagadnieniom. Odtwarzamy w nim historię czterdziestoletniej działalności, prezentujemy wybitne sylwetki naszych najlepszych kolegów, a także wiele wspomnień i fotografii. Pragniemy tym samym obudzić w nas wiele przeżyć, emocji oraz przywołać w pamięci tych, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w naszej związkowej historii. Piszą o nich Koledzy we swych wspomnieniach.

Pozwolę sobie jednak w tym artykule wstępnym odnieść się do tego jubileuszu z innego nieco punktu widzenia niż tylko historycznego.

Spółeczna praca ludzka ma wymiar o wiele większy niż tylko kronikarski zapis. W okresie tych czterdziestu lat wykonaliśmy kapitalną pracę patriotyczną w swoich rejonach oddziaływania, przekazaliśmy licznym pokoleniom młodzieży prawdę historyczną, której dziś tak im bardzo brak. Nasze bliskie kontakty z miejscowymi władzami pokazują jak ważną i bliską ich sercu odgrywamy rolę. Jak bardzo ciepło odbiera nas miejscowe społeczeństwo, które bezgranicznie pragnie pokoju, wiary i wolności. My im tę wiarę przywracamy.

Jednocześnie spełniamy jakże ważną funkcję dla naszego wewnętrznego środowiska, niosąc pomoc potrzebującym, podtrzymując kontakty koleżeńskie i rodzinne by wreszcie oddawać hołd ostatniego pożegnania odchodzącym na wieczną wartę. Tej pracy nie doceni nikt, kto w niej bezpośrednio nie uczestniczy. Ona jest naszym darem serca dla Polski, narodu i bliskich. Nam nie chodzi jednak o pochlebne oceny. Pragniemy tylko, aby nasza praca przynosiła zadowalające efekty dla tych, którym służyliśmy. Przez te lata różny był stosunek władz do naszej działalności. Nigdy nie był łatwy, Nawet nasi założyciele mimo przychylności władz państwowych i resortowych nie stąpali po „czerwonym dywanie”. Mimo wszystko związek skupiał dziesiątki tysięcy członków. Bliskie kontakty z miejscem dawnej służby obfitowały licznymi, przyjacielskimi kontaktami, które materializowały się pomocą dla funkcjonowania Związku w jednostkach oraz instytucjach wojskowych. Czuliśmy się związani na zawsze. Ileż to wspólnych chwil spędzonych na obchodach różnych uroczystości, ileż wspomnień wzajemnych a nade wszystko wzajemnego szacunku. Bo nasi spadkobiercy służby mieli ogromny szacunek dla swoich przełożonych.

Niestety okres transformacji ustrojowej położył się cieniem na tych doskonałych relacjach. Każda władza po 1990 roku przyłożyła swoją cegiełkę do upadku i znaczenia więzi międzypokoleniowej. Tej więzi najistotniejszej w życiu, więzi wspólnej służby. Głębokie cięcia kadrowe, a także tysiące indywidualnych zwolnień położyły się cieniem na kontynuacji naszej działalności. Władze wykorzystały ten okres, aby ostatecznie pogrzyżać Wojsko Polskie z okresu PRL, łącząc nas głęboko z jego działalnością tak negatywnie ocenianą. Oszukano nawet tych, którzy przeszli pozytywną weryfikację do dalszego służenia narodowi.

Nowe „wolnościowe” władze zaprowadziły swój porządek prawny, którego efekty odczuwa naród po dzień dzisiejszy. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że ludzie wierzą w swój zbawienny dla narodu kierunek działania. Dopiero dziś w dobie narodowego kryzysu dostrzegają pilną potrzebę wzmocnienia armii, którą tak bezmyślnie roztrwoniono wraz z jej majątkiem. Tego naród nie powinien nikomu wybaczyć. Obawiam się jednak, że społeczeństwo goni dziś za pieniądzem, dosyć łatwym do osiągnięcia. Wystarczy być politycznie poprawnym w kategoriach wytyczanych przez władzę. Czasami obserwuję różnego rodzaju umizgi polityczne do szerokiego grona służb mundurowych o poparcie wyborcze. Obiecanekom nie ma wówczas granic. Trzeba, zatem przypomnieć niektórym, co nas po drodze ich niefrasobliwej polityki spotkało. Kto obniżył nam emerytury, o 25 %, kto pozbawił nas wojskowych asyst honorowych przy obchodach różnych świąt, rocznic czy pogrzebów. Kto nakazał IPN-owi postępowanie w sprawie pamięci i czci zmarłych kolegów. Kto upokorzył nas do reszty wypowiadając porozumienie, konsekwencją, czego było wyrzucenie nas z siedzib, za użyczenie, których płaciliśmy. Odbyło się to w trybie uwłaczającym godności i łamaniu prawa.

Kto do dziś uważa nas za zdrajców Ojczyzny, służących obcemu mocarstwu. Można by było wymieniać jeszcze szereg „dokonań” poszczególnych środowisk politycznych na naszym życiu. Nie o to jednak chodzi. Rzecz w tym, że nikt nie chce podjąć rzeczowej merytorycznej dyskusji, aby prawdę historyczną narodowi pokazać. Walka o władzę musi mieć ofiary. Nieważne czy zasłużone. Dopiero, kiedy samemu doświadcza się utraty „koryta” przychodzi refleksja. Strat nie da się naprawić, a zwłaszcza ofiar śmiertelnych, jakich doświadczyli funkcjonariusze i część wojskowych po haniebnej decyzji o obniżeniu emerytur.

Dlatego dziś w okresie jubileuszu musimy zachować wyjątkową jedność i jednomyślność. Naszym obowiązkiem jest walczyć o pilną potrzebę wyjaśnienia prawdy historycznej naszego pokolenia, pokolenia naszych rodziców. Myśmy tę Polskę budowali, lepiej czy gorzej, ale sprawiedliwości społecznej było w niej dużo więcej niż obecnie. Żaden rząd nie obejmował kraju pogrążonego w ruinach i zgliszczach, a jeżeli ekonomicznie upadłego to z częściowej winy tych, którzy rzekomo o wolność walczyli. Nie dajmy zbudować do końca ściany nienawiści i nieporozumienia. Ona spowoduje zaniknięcie więzi pokoleniowych jeszcze za naszego życia. Dla przyszłości narodu i państwa dawajmy świadectwo prawdy.

Niech nikt nie ośmieli się w przyszłości wskazywać na stan wojenny, jako zdradę narodową władzy i wojska. Niech naród dowie się, przed czym gorszym został obroniony. Zapobiegliśmy doświadczeniom, jakie poniósł naród węgierski i czeski. Ofiar stanu wojennego bardzo żal. Zawsze będziemy im składać hołd. Czy jednak mimo wszystko, to nie był akt godny narodowego uznania. Tylko ignoranci lub fałszerze polityczni mogą manipulować faktami.

Prędzej czy później naród pozna prawdę. My nie możemy spocząć na laurach. Trzeba kontynuować drogę ku przyszłości. Droga ta wiedzie przez prawdę i ciężką pracę. Wierzę w nasz Związek, wierzę w ludzi go tworzących, wierzę w solidarność naszego pokolenia dziś rozbitego w różne środowiska, jednak coraz bardziej zbliżonych do siebie.

Zachowajmy godność i honor jak na żołnierzy przystało. Dziękuję wszystkim za dzielność, za trud i wysiłek, za pracę dla Polski i proszę o pozostanie wciąż na linii walki o prawdę, wolność i niepodległość. Tę niepodległość samodzielną wspartą zawartymi układami z tymi, którym można zaufać. Nade wszystko jednak własna, silna armia podstawą naszego bezpieczeństwa i bytu narodowego. Polska jest tego warta. Nasze imię to też Polska. Dla niej wkraczamy w kolejne lata wytężonej, ale jakże wdzięcznej pracy. Życzę wszystkim dobrego zdrowia, wszelkiej pomyślności w realizacji stawianych celów oraz szczęścia rodzinnego. Pamiętajmy o naszej dewizie „Zawsze Wierni Ojczyźnie”.

**Marek BIELEC**